




IZABELA ŁUC

 0000-0002-0899-5802

Uniwersytet Śląski w Katowicach

# Wartości edukacyjne w literaturze dziecięcej Agnieszki Zimnowodzkiej Rekonesans badawczy

Educational values in children’s literature

by Agnieszka Zimnowodzka  
(research reconnaissance)

**Summary:** The article constitutes an attempt at an introductory description of educational values of eleven short stories for children written by Agnieszka Zimnowodzka. While discussing the educational function of the selected material, considering the compositional-structural and semantic-linguistic (including naming) layers of the stories, references to pragmatolinguistic analysis and theory of semantic fields (with appropriate methodological solutions) were made.

**Key words:** educational values, children’s literature

Wartości wychowawcze utworu polegają na związku jego myśli przewodniej, postępowania bohaterów z zamierzeniami i celami pedagogicznymi. Literatura ukazuje obrazy właściwego współdziałania z otoczeniem, likwidowania konfliktów powstałych z winy bohaterów utworu, umiejętnego roztaczania opieki nad słabszymi.

Halina Mystkowska<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> H. Mystkowska: *Książka w wychowaniu przedszkolnym*. Warszawa 1965, s. 9.

## Wprowadzenie

Przytoczone jako motto i wprowadzające w problematykę artykułu słowa Haliny Mystkowskiej, choć sformułowane ponad pięćdziesiąt lat temu, są nadal aktualne i wiernie oddają ponadczasową rolę literatury w złożonym procesie wspomagania rozwoju dziecka: wzbogacania jego wrażliwości poznawczej, generowania i kumulowania przeżyć estetycznych, kształtowania emocji, otwartości małego odbiorcy na proponowany przez autora sposób interpretowania świata i wartości<sup>2</sup>. Spośród treści wpisanych w teksty literatury dziecięcej na szczególną uwagę zasługują wartości edukacyjne, które oddziałują na dziecięcą moralność, wrażliwość estetyczną, postawy społeczne, oferują odbiorcy określony sposób postrzegania wartości etycznych, kulturowych i światopoglądowych<sup>3</sup>. Literackie wartości wpisane są w wypowiedzi relacjonujące, odtwarzające przebieg zdarzeń, w odautorski sposób narracji. Dzięki narracji możliwe staje się zbudowanie koherentnego porozumienia na linii nadawca — odbiorca, opartego na zgodności potrzeb i oczekiwań odbiorcy z celami, jakie przypisuje utworowi twórca.

Autor tekstów adresowanych do dzieci dąży do tego, by dzięki odpowiedniemu doborowi środków przekazu przykuć uwagę małego czytelnika<sup>4</sup>. Intencjonalne działania autora w tym zakresie skierowane są na stymulację ciekawości poznawczej dziecka, wzbogacanie jego doznań, rozwijanie doświadczeń, pobudzanie wyobraźni, porządkowanie uczuć; również wskazywanie sposobów rozwiązywania konkretnych problemów, dostarczania pozytywnych wzorców postępowania i myślenia<sup>5</sup> — modeli obrazujących właściwe sposoby bycia, określania kodeksów postępowania. Literackie kodeksy postępowania (najczęściej zapisane w postaci subtelnie ukrytego dydaktyzmu) odsłaniają małemu odbiorcy alternatywne możliwości rozwiązywania problemów powiązanych z dokonywaniem wyborów spośród społecznych opinii i interesów, z pełną interpretacją pojęć, ze wskazywaniem źródeł i celów wspólnych. Owa świadomość dostępności wielu rozwiązań problemów daje odbiorcy poczucie „rozumienia siebie jako jednostki wyodrębniającej się od reszty społeczeństwa własnym światem odczuć i do zrozumienia innych ludzi”<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> Zob. np. B. Boniecka: *Widzenie świata i jego prawidłowości. Dziecięca logika i prawda*. W: *Składnia. Stylistyka. Struktura tekstu*. Red. M. Krauz, K. Ożóg. Rzeszów 2002, s. 46—59.

<sup>3</sup> Zob. K. Rosner: *O funkcji poznawczej dzieła literackiego*. Wrocław 1970, s. 5.

<sup>4</sup> Zob. K. Zabawa: *Współczesna literatura dziecięca — propozycje*. „Polonistyka. Innowacje” 2016, nr 3, s. 123—133.

<sup>5</sup> Zob. B. Bettelheim: *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*. Tłum. D. Danek. Warszawa 1996, s. 23.

<sup>6</sup> H. Radlińska: *Książka wśród ludzi*. Warszawa 1961, s. 9.

Podstawowym nośnikiem literackiego wartościowania jest język, za pomocą którego twórca buduje naturalną więź z małym odbiorcą, umożliwiając mu pełne zrozumienie przekazywanych treści. Najbardziej atrakcyjną dla małego adresata formą przekazu jest literatura pisana językiem, którego używa, bliska dziecięcej stylistyce, imitująca stosowane przez niego w komunikacji słownictwo (neologizmy, zdrobnienia, określenia w postaci epitetów, słowa rymowane i symboliczne, pełniące funkcje zakłęb), przedstawiająca realia i problemy bliskie dzieciom<sup>7</sup> opisane w zabawny, optymistyczny sposób. Wymienione zabiegi twórcze sprawiają, że wprowadzany do tekstu literackiego wątek (problem), zawierający w swej treści rozmaite informacje na temat rzeczywistego świata, odnosi się bezpośrednio do generowanych w umyśle dziecka naturalnych możliwości odczytu, skupionych wokół spontanicznych spostrzeżeń i przemyśleń, nie zaś narzuconych norm i prawideł, których należy bezwzględnie przestrzegać<sup>8</sup>. Forma ukrytego (zakamuflowanego) dydaktyzmu służy rozwijaniu wyższych procesów poznawczych oraz zrozumieniu określonych postaw społecznych (rządzących nimi związków przyczynowo-skutkowych), kształtowanych w procesie dziecięcej dedukcji i wnioskowania, a nie narzuconych schematów moralizowania.

Do swoistych komponentów utworu literackiego zalicza się ilustracje, które nie tylko uzupełniają treści zawarte w utworach, ale też ułatwiają dziecku tworzenie własnych wyobrażeń opisywanych zdarzeń i miejsc, nie zawsze mu znanych i nie zawsze zgodnych z zaproponowaną w książce odsłoną ikonyczną. Ilustracje pozwalają dziecku na konkretyzację pewnych doznań, utrwalanie wiedzy, porządkowanie doświadczeń, weryfikację przypuszczeń, eliminację wątpliwości związanych z interpretacją utworu.

Wprowadzenie na temat roli i miejsca współczesnej literatury w życiu dziecka, a zwłaszcza złożony proces generowania w jej obrębie edukacyjnych wartości<sup>9</sup> wspomagających jego rozwój, posłużyło tu do szkicowego opisu mechanizmów kreacyjnych zawartych w jedenastu wybranych do opisu opowiadaniach. Opisując funkcję edukacyjną utworów Agnieszki Zimnowodzkiej — ich warstwę strukturalną i semantyczno-językową (w tym nazewniczą), odwołano się do analizy stylistycznej i pragmalingwistycznej oraz do teorii pól semantycz-

---

<sup>7</sup> Zob. K. Zabawa: *Współczesna literatura dziecięca w edukacji wczesnoszkolnej — rzeczywistość i perspektywy*. W: *Nowe wyzwania i perspektywy dla wychowania przedszkolnego i edukacji wczesnoszkolnej*. Red. B. Surma. Kraków 2012, s. 155—174.

<sup>8</sup> Do innych atrakcyjnych cech, charakteryzujących współczesną literaturę dziecięcą, można zaliczyć: równorzędność warstwy plastycznej i literackiej, dbałość o kształt edytorski książki; eksponowanie osoby autora (autorów) i wiążący się z tym zjawiskiem autotematyzm; dwuadresowość, współcześnie szczególnie eksponowaną; poważne traktowanie dziecięcego adresata. Zob. K. Zabawa: *Rozpoczęta opowieść. Polska literatura dziecięca po 1989 roku wobec kultury współczesnej*. Kraków 2013.

<sup>9</sup> K. Zabawa: *Literatura dla dzieci w kontekstach edukacyjnych*. Kraków 2017.

nych wraz z odpowiadającymi im rozwiązaniami metodologicznymi. Zastosowana kompilacja metodologii badawczych ma umożliwić pełną (całościową) odsłonę analizowanego materiału — wskazanie wieloaspektowych walorów edukacyjnych literatury adresowanej do dziecka w wieku przedszkolnym oraz w młodszym wieku szkolnym (uczniów pierwszego szczebla edukacyjnego). Odsłona edukacyjnych walorów literatury dziecięcej Agnieszki Zimnowodzkiej ma wszak za zadanie zapoznać (niekoniecznie znających twórczość autorki) nauczycieli edukacji przedszkolnej i zintegrowanej edukacji wczesnoszkolnej z problematyką zawartą w treści jedenastu opowiadań oraz ukazać możliwość realizacji za ich pomocą celów edukacyjnych zapisanych w podstawach programowych<sup>10</sup>. Z tekstów tych można korzystać zarówno w trakcie kształtowania określonych postaw i zachowań społecznych, budowania pozytywnych relacji w grupie, jak i podczas zajęć uczących empatii, a także umiejętności klasyfikowania oraz identyfikowania i rozróżniania szeroko rozumianych wartości.

## Walory twórczości Agnieszki Zimnowodzkiej

Przywołane we *Wprowadzeniu* do artykułu swoiste dla literatury dziecięcej komponenty twórcze, ułatwiające i uatrakcyjnijające jej odbiór (proces zrozumienia i zapamiętania), znamienne są dla serii opowiadań autorstwa Agnieszki Zimnowodzkiej wydanych w 2016 roku nakładem wydawnictwa Kocur Bury. W skład serii przeznaczony dla dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym wchodzi jedenaście tematycznie powiązanych opowieści (strony nie są numerowane). Charakterystyczny dla opowiadań jest sposób prowadzonej narracji, z którym mały odbiorca się oswaja, wczytując się w kolejne opowieści cyklu. Ów sposób wypowiedzi — relacjonujący i odtwarzający przebieg zdarzeń — sprawia, że odbiorca jest w stanie dokonać wizualizacji faktów, które przekazuje mu nadawca (narrator), i powiązać je z emocjami, co pozwala dziecku ułożyć indywidualny plan działań prowadzących do rozwiązania problemu. Dzięki użytej formie narracji autorka wzmacnia wymowę rozgrywających się w utworze wydarzeń, mimo że w sytuacjach narracyjnych unika bezpośrednich komentarzy, to zawiera jednak w nich oceny odnoszące się do bohaterów.

Kwestię łączliwości komponentów narracji poświadczają nadawane utworom tytuły (ideonimy); większość z nich ma strukturę neologizmu imitującego język dziecka. Zastosowanie tego zabiegu stylistycznego umożliwi zminimalizowanie komunikacyjnego dystansu między nadawcą a odbiorcą oraz spr-

<sup>10</sup> Opowiadania te przeznaczone są dla dzieci w wieku od czterech do siedmiu lat.

wia, że tytuł opowiadania cyklu jako zapowiedź konkretnej opowieści jest dla dziecka czytelny (dziecko utożsamia go z konkretnym bohaterem), a w efekcie semantycznej imitacji jego stylu mówienia tekst staje się zrozumiały. Tytuły poszczególnych opowiadań z serii *Humorki* (por. *Humorki* ‘miasteczko zamieszkiwane przez wykreowane postaci’) przywołują konkretne cechy bohaterów (*Bałaganiaki, Dąsacze, Kłamczusiaki, Leniwczaki, Przechwalaki, Pytajnisie, Śmiecholki, Wścibionki, Wstydziolki, Zdziwionki, Złośliwczaki*), które są bliskie dziecięcym zachowaniom i uczuciom typu: strach, lenistwo, nieprawdomówność, wstyd, złość, złośliwość, zuchwałość, zarozumiałość, zazdrość. W sugestywnych, krótkich opowiadaniach Zimnowodzka przedstawia typy osobowości i uczuć, które dominują w postępowaniu bohaterów (one też zostają wpisane w określony wątek), co umożliwiła małemu odbiorcy (dzięki aluzyjnie przemyconym w kontekście treściom) wydedukowanie odpowiednich wniosków. Historie wymyślone przez Zimnowodzką obrazują w życzliwy (żartobliwy) sposób ludzkie przywary, mimo że w narracji zostają niejednokrotnie wyolbrzymione i hiperbolizowane, tak by podkreślić odautorski dystans do świata wynikający ze świadomości ludzkich niedoskonałości. Tworzone opowieści wskazują też (dzięki odsłonięciu postępowania bohaterów) sposoby zmian zachowania/postaw, które można wypracować dzięki nabywaniu doświadczeń życiowych. Ów autorski zamysł opisu ludzkich przywar oswaja dziecko ze znanym mu relatywnym światem, uczy go wartościować; przekazuje wiedzę, że każdy człowiek jest inny, ma swoje przywary i nie ma ludzi idealnych. Każdy jednak ma możliwość pracy nad sobą, zmiany siebie, gdy jego swoiste cechy sprawiają, że wchodzi w konflikt społeczny z innymi jednostkami. Opowieści „humorkowe” uczą życia w grupie rówieśniczej, dostarczają przykładów właściwego zachowania, uczą likwidowania napięć i konfliktów, uczą pomagania słabszym, poczucia odpowiedzialności i przywiązania, uczą tolerancji i akceptacji, szacunku, empatii i wyrozumiałości wobec nich. Pokazują też, jak oswajać emocje w komunikacji międzyludzkiej.

Zaskakujące i zabawne historie zawarte w opowiadaniach Zimnowodzkiej wzbogacono o wiele interesujących ilustracji autorstwa Małgorzaty Kwapińskiej, trafnie oddających nastroje i charaktery bohaterów cyklu. Atrakcyjnym dla dzieci ikonicznym rozwiązaniem jest również zamieszczona na początku każdej książki mapa<sup>11</sup> miasteczka *Humorki*, pełniąca funkcję przewodnika, dzięki której odbiorca dziecięcy lokalizuje przestrzennie miejsca zamieszkania<sup>12</sup> głównych bohaterów, miejsca i obiekty powiązane z fabułą.

<sup>11</sup> Mapy najczęściej pojawiają się w utworach *fantasy*. Zob. I. Domaciuk-Czarny: *Nazwy własne w przestrzeni literackiej i wizualnej typu fantasy*. Lublin 2015, s. 15.

<sup>12</sup> Mały odbiorca znajdzie na mapie dom głównych bohaterów, sąsiadujące z nim ulice. Zapisane drukowaną literą nazwy własne (nazwy ulic, placówek usługowo-handlowych i gastronomicznych oraz instytucji kulturalnych) umożliwiają dziecku lokalizację miejsc wydarzeń, rozwijając w ten sposób jego wyobraźnię.

W większości nazwy pełniące funkcję lokalizacyjną (dokładnie określają miejsca i przestrzeń, są pomocne w dziecięcej wizualizacji) semantycznie odnoszą się do polisemiczności wpisanej w strukturę frazeologizmów, aluzyjnie nawiązujących do akcji nazw obiektów (np. *agencja reklamowa Strzał w Dzieśniętkę*, *bar szybkiej obsługi Kaszka z Mlekiem*, *bistro Smaczny Kąsek*, *filharmonia Wszystko Gra*, *fotograf Złota Rączka*, *galeria Twarda Sztuka*, *gospoda Niebo w Gębie*, *hotel Nocny Marek*, *sklep Obiecanki Cacanki*, *szewc Smalone Cholewki*, *Teatr Między Wierszami*, *TV Bystre Oko*, *ulica Białej Gorączki*, *ulica Białego Kruka*, *ulica Czterolistnej Kończyny*, *ulica Dobrej Myśli*). Te zabiegi kreacyjne, oparte na pewnym typie synkretyzmu poznawczego (tekst + mapa/ ikona) uatrakcyjniają odbiór opowiadań, opowieści cyklu zaś czynią namiastką rozwiązywanej zagadki i przygody, które ma rozwikłać i przeżyć z bohaterem mały odbiorca.

## Wartości edukacyjne w literaturze dla najmłodszych autorstwa Agnieszki Zimnowodzkiej

Wartości edukacyjne realizują się dzięki tekstowo-kompozycyjnym oraz strukturalno-znaczeniowym komponentom, wśród których za wiodące w złożonym procesie organizacji środków literackiego wyrazu uznać można:

- sposób prezentacji bohatera wyrażający się w jego pośredniej i bezpośredniej charakterystyce dokonanej w mowie zależnej i niezależnej, ujawniający się w komentarzu autorskim, dialogach i monologach, w których kumulują się i odsłaniają pewne jego cechy i typy zachowań;
- sposób realizacji fabuły (a w jej obrębie prezentacja problemu ułatwiającego wyrażanie emocji, odkrywanie tajemnicy, branie udziału w nieoczekiwanych zwrotach akcji — w śledztwie, poszukiwaniach, poznawaniu wielu nieznanym dzieciom prawideł);
- kompozycja cyklu opowiadań: identyczne/wspólne dla wszystkich utworów wprowadzenie (opis miejsca wydarzeń, uszczegółowienie świata przedstawionego, spójnego z ilustracją i zamieszczoną w książkach mapą) oraz zakończenie utworu (wywołujące dziecięcą interakcję, prowokujące do analizy, wnioskowania, snucia refleksji, dopowiadania pewnych kwestii);
- warstwę nazewniczą, korespondującą znaczeniowo i treściowo z pozostałymi wyznacznikami opowiadań, logicznie dopełniająca treści i znaczenia pozostałych komponentów modelu narracji.

## Sposoby kreacji bohatera

Agnieszka Zimnowodzka w czytelny i wyrazisty dla małego odbiorcy sposób dokonuje charakterystyki wykreowanych przez siebie bohaterów. Niejednokrotnie czyni to w humorystyczny, aluzyjny sposób, wyraziście eksponując przywary opisywanej postaci. Efekt ten osiąga, stosując odpowiednie zabiegi stylistyczne — hiperbolę, frazeologię potoczną, dzięki którym wzmacnia odbiór i ujawnia swój dystans (pobłażliwy stosunek) wobec opisywanej postaci. Opisów tych postaci dokonuje zazwyczaj w komentarzu odautorskim, np.:

*Leniwiec [...] okazał się wyjątkowo leniwy; Leniwczaki nie były pewne, czy to dlatego, że karmił go zbyt dużą ilością leniwych pierogów, czy może zwierzę upodobniło się do swoich właścicieli w myśl zasady „kto z kim przestaje, takim się staje”.*

Len.<sup>13</sup>

*Mama Kłamczusiakowa była nadzwyczaj utalentowana muzycznie — kłamała jak z nut. Była pod tym względem pierwszą sopranistką w mieście.*

Kłam.

*Tata Kłamczusiak miał zdolności literacko-plastyczne, co objawiało się w namiętnym ubarwianiem rzeczywistości. Za to małe Kłamczusiaki były tak uzdolnione, że odnosiły sukcesy w jednym i drugim.*

Kłam.

*Był jeszcze Dziadziuś Kłamczusiak, który przy ulicy Figi z Makiem 5 prowadził własny sklepik „Obiecanki Cacanki”. Opowiadał swoim klientom niestworzone historie o produktach, których nie miał w sprzedaży. Robił to tak przekonująco, że zgromadził zamówienia na co najmniej pół roku w przód.*

Kłam.

*Gorzej szło Babci Kłamczusiakowej, która była właścicielką podupadającej kwiaciarni „Kaktus na Ręce”. Nie wiedzieć czemu odwiedzający to miejsce nie wierzyli, że sprzedawane kwiaty są ładne i świeże.*

Kłam.

*Nie było dnia, żeby któryś z Dąsaczy nie był na kogoś obrażony. Wystarczył byle pretekst, by Dąsacze się na siebie pogniewali.*

Dąs.

---

<sup>13</sup> W dalszej części tekstu opracowania zastosowano przy cytatach fragmentów literatury dziecięcej odpowiednie skróty, których rozwinięcie znajduje się na końcu artykułu. Wszystkie wyróżnienia w cytatach pochodzą od autorki opracowania.

Na pierwszy rzut oka **Przechwalaki** niczym nie różniły się od innych. Wystarczyło jednak zamienić z nimi kilka słów, by przekonać się, że trudno im w czymkolwiek dorównać. Wszystko miały najlepsze: począwszy od młynka do kawy, a skończywszy na światopoglądzie. Były na bieżąco z nowinkami technicznymi i kupowały wszystko, co mogłoby podnieść ich prestiż. Małe Przechwalinki chodziły do szkoły „Skrzydła u Ramion”, mieszczącej się przy placu Zielonego Pojęcia.

Przech.

**Pytajnisie** były ciekawe świata, interesowało je dosłownie wszystko. Zadawały mnóstwo pytań i z entuzjazmem szukały odpowiedzi. Każda sytuacja była pretekstem do zgłębiania rzeczywistości [...].

Pyt.

Kto pyta, nie błądzi — mawiał **tatko Pytajniś** i był dumny ze swoich pociech.

Pyt.

**Wstydziołki** unikały innych mieszkańców miasteczka. Wstydziły się wszystkich i wszystkiego. Ledwo potrafiły przywitać się z kimś przypadkowo spotkanym na ulicy. A nie była to kwestia złej woli, a jedynie ich wstydlivej natury.

Wstydz.

**Wścibionki** były znane w całej okolicy z wtykania nosa w nie swoje sprawy. Interesowały się przede wszystkim życiem innych, zasypywały dobrymi radami. Wolny czas najczęściej spędzały, podsluchując czyjeś rozmowy i plotkując. Ulubionym zajęciem Babci Wścibionkowej było przesiadywanie w oknie i obserwowanie sąsiadów. [...] Nic nie umknęło jej uwadze. Od okna odrywała się tylko na posiłki i w porze swoich ulubionych tasiemcowych seriali.

Wścib.

**Śmiechołki** zawsze do wszystkich się uśmiechały i wszystkim życzliwie kłaniały. Nikt nigdy nie widział ich zasmuconych. Nawet w nocy uśmiech nie znikał im z twarzy.

Śmiech.

Była to niezwykła rodzinka: **Mama Bałaganiakowa, Tata Bałaganiak**, czwórka małych **Bałaganiaków** i pies Bajzel. Ten, kto spotkał choćby jednego z nich, miał okazję zobaczyć na własne oczy, że bałagan mają we krwi.

Bałag.

**Zdziwionki** wyglądały dość zabawnie. Charakteryzowały się jedną wspólną cechą — zdziwioną miną. Nie było dnia ani godziny, żeby się nie dziwi-



*ty. A im starszy był Zdziwionek, tym bardziej szczeka mu opadała. Sędziwy Dziadzius — najstarszy z rodu — mógł nawet zmieścić w niej arbuza! Na śniadanie Babcia Zdziwionkowa [...] podała kaszkę pustaszkę, której żaden Zdziwionek nie mógł dostrzec w swojej miseczce.*

Zdziw.

Warto wspomnieć, że autorka, opisując przywary bohaterów, używa do tego celu określonych modulantów, np.:

*Nietrudno zgadnąć, że zdanie, które najczęściej padało z ust Leniwczaków, brzmiało: „Nie chce mi się...”, a ulubionym dniem tygodnia była niedziela, kiedy to mogły wylegiwać się i odpoczywać do woli.*

Len.

*Nietrudno zgadnąć, że była to najlepsza szkoła w mieście, nawet jeśli była jedyna. Przechwalinki były najzdolniejsze, najbardziej pomysłowe i najpilniejsze spośród wszystkich uczniów. Tak przynajmniej wynikało ze snutyh przy każdej okazji opowieści ich rodziców.*

Przech.

*Tatusz Kłamczusiak wiedział, co mówi. Był przecież najlepszym pracownikiem agencji reklamowej „Strzał w Dziesiątkę”, autorem wielu kampanii nakłaniających do zakupu różnego rodzaju produktów. Dzięki jego fantazji niejedna firma dwukrotnie zwiększyła swoją sprzedaż. Kłamczusiak uwielbiał tę pracę! Mógł w niej pofolgować swoim naturalnym skłonnościami do ubarwiania rzeczywistości.*

Kłam.

Dzięki modulantom autorka wartościuje zachowanie bohaterów, wyrażając swą dezaprobatę zachowania charakteryzowanej postaci. Krytyczną ocenę bohatera przez małego odbiorcę autorka osiąga nie tylko dzięki odpowiedniej konstrukcji komentarza autorskiego czy przy użyciu tekstowych modulantów o charakterze wartościowania, lecz także dzięki odpowiednio wprowadzonym do kontekstu sytuacyjnym dialogom. W dialogach tych daje możliwość wypowiedzenia się bohaterom, którzy demaskują swoje wady, np. państwo Przechwałakowie wychwalają talent swoich córek w następujący sposób:

*— Moja krew! Są bardzo zdolne [...]. Mają niespotykane poczucie rytmu [...], jakie są wygimnastykowane! [...] Z pewnością wygrają moje dziewczynki! Mają niebywale zdolności kulinarne, oczywiście mają to po mnie. Odkąd pamiętam, gotuję i piekę ciasta najlepiej w całej rodzinie.*

Przech.

## Wartości edukacyjne zawarte w treściach opowiadań

Skomplikowane losy bohaterów autorka wpisuje w wartką, ale czytelną dla małego odbiorcy akcję. Zaprezentowane sytuacje są dla czytelnika na tyle zrozumiałe, że na ich przykładzie potrafi wywnioskować, jakich sytuacji i zachowań społecznych należy unikać. Sposób odslony zawartego w treści opowiadania problemu wiąże autorka najczęściej z elementami kompozycyjnymi opowiadań — ze wstępem i z zakończeniem. Te kłamrowe komponenty Zimnowodzka wyzyskuje, by ukazać dwubiegunowość zachowań/postępowań bohaterów, które dają możliwość zmiany wywołanej określonym zdarzeniem/okolicznością. Dzięki temu zamysłowi kreacyjnemu mały odbiorca uczy się wnioskowania, analizy i syntezy, oraz rozpoznawania przyczynowo-skutkowych determinantów modyfikacji ludzkich zachowań<sup>14</sup>. Taki mechanizm dostarcza dziecku wiedzy na temat konsekwencji, jaką ponosi się za niewłaściwe zachowanie/postępowanie. Owa tendencja uwidacznia się w większości utworów. W opowiadaniu *Kłamczusiaki* autorka opisuje sytuację, w której nieuczciwy bohater sfingował występy żony, chcąc, by uznano ją za światowej klasy sopranistkę. Gdy prawda wyszła na jaw, nieuczciwi bohaterowie zostali pouczeni przez tajemniczą, fantastyczną postać:

*Gdy Kłamczusiaki zostały całkiem same, nagle z budynku Muzeum „Ząb Czasu” wyłoniła się mglista, biała postać i przemówiła: — Jestem duchem, niegdyś Kłamczuchem! Przychodzę z zaświatów, by was ostrzec: kłamstwo ma krótkie nogi! Od dzisiaj, ilekroć skłamiacie, wasze nogi staną się krótsze. Strzeżcie się! — to powiedziawszy, zjawa zniknęła. Od tamtej pory, gdy Kłamczusiaki kłamały lub choćby ubarwiały rzeczywistość, za każdym razem stawały się coraz niższe. Przepowiednia się sprawdzała, przstraszyły się więc nie na żarty, że nogi całkiem im znikną! Postanowiły nauczyć się mówić prawdę, choć było to dla nich ogromnym wyzwaniem. [...] Następnie wprowadziły w swoje życie zmiany, które miały im ułatwić wytrwanie w prawdomówności [...]. W ten sposób rodzina Kłamczusiaków przestała*

<sup>14</sup> Mały odbiorca otrzymuje też czytelne wskazówki, jak radzić sobie w konkretnej sytuacji: *Nagle stało się coś dziwnego. Śmiech doktora stał się zaraźliwy i sprawił, że grymas z twarzy Dąsaczynki powoli zniknął. [...] Śmiali się oboje aż do łez. Po kilku minutach śmiechowej terapii Dąsaczynka była już uleczona ze swojej przypadłości i uśmiechnięta odprowadziła doktora do drzwi. Lekarz Śmiechajło wyjaśnił zaniepokojonym rodzicom Dąsaczynki, że zdiagnozował dolegliwość zwaną Gąsawką, i wręczył im kartkę z zaleceniami, na wypadek gdyby w przyszłości pojawiły się podobne objawy. [...] Nikt tego głośno nie powiedział, ale rada wesolego medyka była świetnym lekarstwem nie tylko dla małej Dąsaczynki. Korzystali z niej wszyscy Dąsacze, gdy tylko któryś z nich dostawał dąsawki (Dąs.).*

*klamać. Wkrótce w miasteczku zaczęto nazywać ich **Prawdomównisiami**. I tak już zostało!*

Kłam.

Niejednokrotnie Agnieszka Zimnowodzka, odwołując się do naturalnej ciekawości poznawczej dziecka, zamieszcza na początku opowiadań *quasi-zapowiedź*, tekst intrygujący małego odbiorcę. Strategia ta ujawnia się w *Bałaganiakach*, gdzie po charakterystyce bohaterów autorka zawarła następującą wypowiedź: *Pewnego dnia coś się jednak zmieniło. Bałaganiaki wstały rano i nie mogły uwierzyć własnym oczom. [...] — Jaki straszny porządek!. Z dalszej części narracji wynika, że zaniepokojona rodzina wezwwała Detektywa Drzemaję z biura detektywistycznego Niedźwiedzia Przysługa, by ten zbadał podejrzaną sprawę porządku. Wynajęty detektyw (wskutek notorycznego zasypiania na służbie) nie potrafił wytropić sprawcy wydarzeń, dlatego też zaangażowano Bezsensisia, kolejnego detektywa. Ten szybko ustalił, że bałagan potajemnie usuwa nocą jeden z Bałaganisiów, który zaprzyjaźnił się z małym Porządniem:*

*Postanowił działać nocą, gdyż obawiał się, że nie wszystkim domownikom spodoba się ten pomysł. [...] Po jakimś czasie Bałaganiaki przyzwyczyły się do porządku. Wszyscy członkowie rodziny coraz chętniej włączali się w sprzątanie.*

Bałag.

Podobny zabieg ukrytego dydaktyzmu towarzyszy opisowi sytuacji w opowiadaniu *Wstydziołki*. W utworze tym mali odbiorcy dowiadują się, że główni bohaterowie nie zawsze byli wstydlivi, np.: *Ale nie zawsze tak było. Kiedyś Wstydziołki nie odczuwały wstydu i były Bezwstydnisiami. Zdarzyło się jednak coś, co odmieniło ich charakter*. Chcąc zaspokoić ciekawość poznawczą małego odbiorcy, a zarazem wpłynąć na jego światopogląd odwołujący się do wartości moralnych, autorka opisuje tę metamorfozę w sposób metaforyczno-aluzyjny, wyzyskując wieloznaczność frazeologiczną, by ujawnić/skonkretyzować/uszczegółowić przyczynę zachowania jej bohaterów. Z opisu wydarzeń wynika, że wynalazca Pan Zarozumiałko w podziemiach starego wiatraka tworzył tajemnicze mikstury. Ową tajemnicę odkryły ciekawskie Bezwstydnisie, które wykorzystując sprzyjającą sytuację, zawłaszczyły sobie jedną z magicznych mikstur. Po jej spożyciu

*stało się coś dziwnego. Bezwstydnisie zaczęły się wstydzić. [...] Okazało się, że Pan Zarozumiałko w tajnym laboratorium produkował emocje. Małe Bezwstydnisie wykradły zestaw wstydlivosti: słoik ze wstydem oraz*

*buteleczkę z pąsem. Cała rodzina najadła się wstydu i od tej pory Bez-wstydnisie stały się Wstydziołkami.*

Bezw.

Zawarta w utworze koncepcja miała sprawić, by odbiorca odczytał zachowanie fikcyjnych postaci jako przestrożę (że nie warto być wścibskim i bez zgody innych nie wolno przywłaszczać sobie ich własności). W innym opowiadaniu (Śmiech.), wyzyskując elementy tajemniczości, opisano sytuację rabunku uśmiechów z twarzy głównych bohaterów. Rozwiązanie zagadki nie było zbyt trudne. Z fabuły mały odbiorca odczytuje, że Pan Zadzroszczak (który przyznał się do popełnionego czynu) pozazdrościł sąsiadom uśmiechu i postanowił stać się jego właścicielem, bezprawnie go zgrabiając. I, jak podkreśla w wartościującym komentarzu autorskim Zimnowodzka, natury nie da się oszukać:

*Okazało się jednak, że uśmiechy Śmiechołków wyglądały naturalnie i pięknie tylko na ich twarzach. U Zadzroszczaków wyglądały po prostu sztucznie, jakby były doczepione na siłę.*

Śmiech.

Znamienne dla twórczości autorki jest również to, że wykreowani przez nią bohaterowie opowiadań, choć bywają poszkodowani w opisywanej sytuacji, dają szansę tym, którzy ich zawiedli bądź knuli przeciw nim spisek:

*Tata Śmiechołek wpadł na fantastyczny pomysł. Aby pomóc Zadzroszczakom nauczyć się naturalnego uśmiechu, postanowił, że najmłodszy Śmiechołek w ramach zadośćuczynienia za swoje złe zachowanie będzie przychodził raz w tygodniu i dawał Zadzroszczakom lekcję uśmiechania się. A Zadziwiak już obmyślał swój plan zaskoczenia kuzynów na następnym rok. Ale to już zupełnie inna historia...*

Śmiech.

Zaprezentowany przykład negowanego zachowania pokazuje moc wartości przebaczenia, prezentuje umiejętność opanowania mądrej sztuki dawania szansy innym, a także wiary w dobro, w drugiego człowieka.

Sposoby kreowania świata przedstawionego w opowiadaniach Zimnowodzkiej odbiegają od jednego konkretnego schematu. Raz mamy do czynienia z wątkiem detektywistycznym, zapraszającym odbiorcę do rozwiązywania zagadki, innym razem — z wątkami magicznymi, imaginacją lub zaproszeniem do świata przygody, w którym odnajduje się abstrakcyjne rzeczy. Przykładowo, w utworze *Zdziwionki* tytułowa rodzina wybrała się na wycieczkę za miasto. Sprawcą i pośrednim inicjatorem wyjazdu był kuzyn rodziny, który nadał do krewnych list następującej treści:

*Kochani! Zapraszam Was na wspólną wyprawę w poszukiwaniu gruszek na wierzbie, które podobno pojawiły się w mojej okolicy. Przybawajcie czym prędzej! Wasz kuzyn — Zdziwiak.*

Zdziw.

W rzeczywistości wyprawa do wierzbowego kraju okazała się sfingowanym pomysłem krewnego. Kuzyn chcąc, aby rodzinna wycieczka stała się prawdziwą wyprawą i nieocenioną przygodą, umocował gruszki na wierzbie, by zadziwić krewnych. Owoce spadły, gdy silnie zawiął wiatr. Nietuzinkowe działania kuzyna Zdziwiaka (czego dowodzą słowa jednego z bohaterów), miały cykliczny charakter ([...] *w zeszłym roku obiecałeś nam złote góry, a okazało się, że wpuściłeś nas w maliny*). Podejmowany w *Zdziwionkach* problem daje małemu odbiorcy możliwość dwojakiej interpretacji zachowań kuzyna. Po pierwsze, należy być ostrożnym, jeśli ktoś obiecuje nam niewiarygodne rzeczy; po drugie, świat składa się z ludzi, którzy chcą nas sprowokować do działania i myślenia. Dzięki obecności inspirujących nas ludzi mamy okazję zachwycać się czymś, na co nie zwrócilibyśmy uwagi na co dzień:

*Małe Zdziwionki przetrząsały gaj, przyglądając się każdemu drzewu, każdej gałązce. Czasem wytrzeszczały oczy, zdumione, jak niezwykle rzeczy można dostrzec przy okazji szukania gruszek. Tyle ciekawych robaczek, zwierzątek i ptaszków można było podejrzeć, że co chwila uchylały szczęki ze zdziwienia i wydawały różne okrzyki; przez kolejne dni wszyscy wspominali tę nadzwyczajną wyprawę, która okazała się nie tylko zdumiewająca, lecz także zabawna.*

Zdziw.

Elementy baśniowe mały czytelnik może odnaleźć w opowiadaniu *Pytajnisie*, w którego fabułę autorka wpisała fantastyczne elementy ujawniające się w symbolicznym pojawieniu się uosobionego białego kruka:

*Po chwili jednak stało się coś niewiarygodnego. BIAŁY KRUK<sup>15</sup> już miał dotknąć nurtu rzeki, gdy nagle rozwinął skrzydła i wbił się w powietrze. Zatoczył w górze koło i zaczął lecieć w kierunku Szantażownisia, jakby miał zamiar go zaatakować [...]. Biały kruk, nastraszywszy go, wylądował w rękach Profesora Irytajły, gdzie znów stał się tylko księgą.*

Pyt.

Za znamienne dla warsztatu twórczego Zimowodzkiej można również uznać to, że dostarcza ona czytelnikowi wiedzy na temat abstrakcyjnych przedmiotów

<sup>15</sup> Zachowano graficzny zapis nazwy.

oraz wyimaginowanych prawideł, które mogą być przyczyną problemów bohatera bądź też powodem rodzących się konfliktów z otoczeniem. Na kartach swoich opowiadań autorka opisała (obrazy te dopełniają zabawne ilustracje) nie tylko rodzaje bałaganów (bałagany I—V stopnia: *Bałaganiaki*<sup>16</sup>), stopnie nadąsania: *Dąsacze*<sup>17</sup>, ale podała również (w opowiadaniu *Kłamczusiaki*) twórczy sposób promocji czterech produktów<sup>18</sup>. Owe zabiegi kreacyjne wzbogają se-

<sup>16</sup> Por. *Bałagan I stopnia. Prawie porządek. Występuje niezwykle rzadko. Pojawia się na krótko po generalnym sprzątnięciu. Można mu przypisać kilka krzywo ułożonych rzeczy; Bałagan II stopnia. Artystyczny nieład. Tu i ówdzie leżą porozrzucane ubrania, gdzieśgdzie zdarzy się jakiś porozrzucany papierek, brudny talerz lub stary ogryzek; Bałagan III stopnia. Rozgardiasz. Początek chaosu. Rzeczy regularnie nie są odkładane na swoje miejsce. Na podłodze powstają wszelkiego rodzaju kupki, stopy i sterty; Bałagan IV stopnia. Galimatias. Można nazwać go codziennością Bałaganiaków, stanem, w którym czują się najlepiej. Nic nie jest na swoim miejscu, dzięki czemu łatwo można znaleźć potrzebne rzeczy — zawsze są pod ręką. Przykład: książki na środku pokoju, spodnie i bluzki na krzesłach, skarpetki na lampie czy skrawki papieru pod biurkiem. Wszystko może się przydać, więc niczego się nie wyrzuca; Bałagan V stopnia. Groch z kapustą. Zaczynają się problemy. Następują trudności z lokalizacją potrzebnych przedmiotów. Otwarcie szafy grozi lawiną, a z szuflady biurka coraz intensywniej docierają nieprzyjemne zapachy spleśniałych resztek jedzenia; Szczyt bałaganu. Pomieszanie z poplątaniem. Nikt nie może niczego znaleźć, wszędzie piętrzą się sterty pozostawionych rzeczy. Po domu można poruszać się tylko wyznaczonymi wąskimi ścieżkami. Zejście ze szlaku grozi poślizgnięciem na skórcie od banana, nadeptaniem na stary ogryzek lub pozostawioną pinezkę. W niektórych przypadkach można nawet wejść w kałużę lub wpaść w pajęczą sieć (Bałag.).*

Podane stopnie bałaganu umożliwiają małym odbiorcom określenie stanu porządku, jaki utrzymują w swoim otoczeniu.

<sup>17</sup> Pewnego razu Tata Dąsacz miał bardzo zły dzień. Wstał lewą nogą i już od świtu był naburmuszony [...]. Każdemu miał coś do zarzucenia [...]. Po wyglądzie wąsów zawsze można było poznać, jak bardzo Tata Dąsacz był naburmuszony. Stopnie nadąsania: nadąsanie I stopnia: stan zupełnie normalny, typowy dla każdego poranka po przebudzeniu; nadąsanie II stopnia: pojawia się rano przy pierwszej lepszej okazji; nadąsanie III stopnia: spotykane, gdy już kilka rzeczy jest nie po myśli Dąsacza; nadąsanie IV stopnia: graniczące z naburmuszeniem, pojawia się przy większych przeciwnościach; nadąsanie V stopnia: charakterystyczne dla stanu dużego naburmuszenia, gdy powstrzymywanie fukania objawia się skrętem wąsów w harmonijkę; nadąsanie VI stopnia: czyli gorzej być nie może! Nie zbliżać się! I nie odzywać! Grozi wybuchem (Dąs.).

<sup>18</sup> Tatusz Kłamczusiak wiedział, co mówi. Był przecież najlepszym pracownikiem agencji reklamowej „Strzał w Dziesiątkę”, autorem wielu kampanii nakłaniających do zakupu różnego rodzaju produktów. Dzięki jego fantazji niejedna firma kilkakrotnie zwiększyła swoją sprzedaż. Kłamczusiak uwielbiał tę pracę! Mógł w niej popożgować swoim naturalnym skłonnościami do ubarwiania rzeczywistości. I tak, w swoich kampaniach reklamowych zwykły długopis przedstawiał jako filuterny bohazer z automatycznym wykrywaczem błędów ortograficznych. Numer 1 w Humorkach! Czapkę uszatkę reklamował jako ochraniacz uszu z funkcją podtrzymywania rozumu, opatentowany przez wysokiej klasy specjalistów z gorącej Afryki. Książkę dla dzieci prezentował jako fantastyczny poczytnik dziecięcy o właściwościach rozśmieszających, wypróbowany przez najtustszych w okolicy pożeraczy książek. Krzesło promował jako nowoczesny podstawczak pod pupę, skutecznie uniemożliwiający ruchy huśtająco-wiercące, zaprojektowany przez najlepszych fachowców z amazońskiej puszczy (chętnie kupowany przez rodziców dzieci ze skłonnością do bujania się na krzesle) (Kłam.).

mantycznie opowiadania, rozwijają wyobraźnię dziecięcą, są zgodne z naturalnymi/rozwojowymi oczekiwaniami dzieci.

## Opis fikcyjnych miejsc

Wspólnym elementem cyklu opowiadań są sposoby prezentacji miejsc, w których rozgrywają się zdarzenia. Charakteryzuje je schemat: informacja na temat nieokreśloności położenia miasteczka Humorki (narracyjny dystans czasowy imitujący baśniową czasoprzestrzeń) + nazwa ulicy, na której znajduje się dom bohaterów + nazwa rodziny, której losy są przedmiotem opisu. Taką prezentację mały odbiorca odnosi do zamieszczonej na początku każdego z opowiadań mapki, dzięki której może śledzić miejsca wydarzeń, konkretyzować je i wiązać z biorącymi w nich udział bohaterami:

*Gdzieś daleko stąd, w miejscu, które trudno znaleźć na mapie, znajdowało się miasteczko o wdzięcznej nazwie Humorki<sup>19</sup>. Tuż przy jego północnej granicy, w domu przy ulicy Ostatniego Dzwonka 1, mieszkała rodzina Wstydziółków.*

Wstydz.

*Gdzieś daleko stąd [...]. Na jego południowym krańcu, przy ulicy Białej Gorączki 9, mieszkała rodzina Wścibionków.*

Wścib.

*Gdzieś daleko stąd [...]. W samym centrum, przy ulicy Pozjadanych Rozumów, mieszkała rodzina Przechwalaków.*

Przech.

*Gdzieś daleko stąd [...]. W domu z przezroczystym dachem, przy ulicy Zapuszczonego Żurawia 14, mieszkała rodzina Pytajnisiów.*

Pyt.

*Gdzieś daleko stąd [...]. Nad brzegiem rzeki NIC, która snuła się leniwie przez sam jego środek, w jednej z najdziwniejszych kamienic, jakie świat widział, mieszkała rodzina Zdziwionków.*

Zdziw.

---

Tego typu teksty skomponowane w humorystyczny sposób umożliwiają dzieciom deszyfrację perswazyjnych mechanizmów stosowanych przez twórców reklam.

<sup>19</sup> W dalszej części tekstu, cytując opis miejsca zamieszkania i charakterystyki bohaterów, posłużono się skrótem *Gdzieś daleko stąd [...]*, by uniknąć zbędnych powtórzeń.

*Gdzieś daleko stąd [...]. Nieopodal jego południowej bramy, przy ulicy Krótkiej Drzemki 11, mieszkała rodzina Leniwczaków.*

Len.

*Gdzieś daleko stąd [...]. W pobliżu jego zachodnich murów, przy rondzie Przeciągniętej Struny 6, mieszkała rodzina Kłamczusiaków.*

Kłam.

*Gdzieś daleko stąd [...]. W jego wschodniej części, przy ulicy Utartego Nosa 12, mieszkała rodzina Dąsaczy.*

Dąs.

*Gdzieś daleko stąd [...]. W samym jego centrum, przy placu Złotego Środka, mieszkała rodzina Śmiechołków.*

Śmiech.

*Gdzieś daleko stąd [...]. W jego południowo-zachodniej części, u zbiegu ulic Mocnych Wrażeń i Przebranej Miarki, mieszkała rodzina Bałaganiaków.*

Bałag.

## Nazwy własne jako edukacyjny nośnik wartości

Immanentną funkcję tekstową można przypisać wprowadzonym do opowiadań nazwom osobowym i nazwom własnym, za pomocą których autorka identyfikuje bohaterów, eksponuje ich cechy, ocenia postępowanie (wartościuje), lokalizuje (uszczegóławia) przywoływane miejsca akcji. Z jedenastu opowiadań wynotowano ponad sto nazw własnych. Wśród nich dominowały różnego typu antroponimy (również zbiorowe — familiarne), urbonimy (zwłaszcza nazwy ulic) i chrematonimy, które można dodatkowo klasyfikować, biorąc pod uwagę ich kategoriałno-funkcyjne zróżnicowanie. Ze względu na fakt, że ich bogactwo oraz znaczenia tekstowe wymagają odrębnego opisu, w artykule wzmiankuje się o ich roli w odniesieniu do wartości edukacyjnych<sup>20</sup>. Dzięki wykreowanym przez autorkę nazwom (a zwłaszcza nazwom nieautentycznym, wymyślonym przez autora, niemającym swych odpowiedników w słownikach) dziecięcy odbiorca ma możliwość wyobrazić sobie bohatera (zwłaszcza że struktura i semantyka nazw są na tyle czytelne, że klasyfikują się one do tzw. nazw mówiących, a tym samym oceniających/wartościujących), że dziecko właściwie

<sup>20</sup> Zob. M. Czaplicka-Jedlikowska: *Edukacyjne aspekty nazw własnych w literaturze dla dzieci*. Bydgoszcz 2007.



zinterpretuje (odczyta) charakterystyczne dla postaci cechy, skonkretyzowane dodatkowo w kontekstach sytuacyjnych. Z kolei kontekstualnie wpisane w treści opowiadań urbanonimy (i ich rodzaje) umożliwiły autorce pełną (precyzyjną) lokalizację rozgrywających się wydarzeń, a mały odbiorca może powiązać miejsca akcji z wydarzeniami i bohaterami.

## Antroponimy

Spośród antroponimów, które utworzono w celu nazwania drugorzędnych bohaterów opowiadań, wynotowano wiele interesujących struktur nazewnictwa, które ich identyfikują. Najczęściej nazwy te postawały od czasowników: *Babcia Wścibionkowa*, *Bezwstydnisiowa Mama*, *Pan Krytykajło*, *Łakomczak*, *Pan Zarozumiałko*, *Pan Zazdroszczak*, *Zadziwniak*; por. też nazwy zbiorowe: *Bałaganiaki*, *Dąsacze*, *Kłamczusiaki*, *Leniwczaki*, *Przechwalaki*, *Pytajnisie*, *Śmiecholki*, *Wścibionki*, *Wstydziołki*, *Zdziwionki*, *Złośliwczaki*.

W opowiadaniu *Wścibionki* pojawiły się postaci, dla których charakterystyki użyto nazw „mówiących” typu: *Pani Kaprysiakowa*, restaurator *Teodor Niedojadek*, reedukator *Turkuć Podjadek*, reporter *Teofil Pasibrzuch*, dziennikarz *Tęgomir Siekierka*. Większość z nich charakteryzuje wygląd bohatera: motywacją ich nadania była tężyzna fizyczna, natomiast motywacją ich powstania były również przyzwyczajenia/nawyki. Interesującą nazwą jest zoonim *Bajzel*, za pomocą którego nazwano psa *Bałaganiaków*, np.:

*Pies Bajzel uwielbiał swoich właścicieli. Za każdym razem, gdy tarzał się w stercie rzeczy pozostawionych na środku pokoju, czuł, że jest w swoim żywiole.*

Bałag.

Wykreowana nazwa, w której strukturę wpisano leksem wywodzący się z leksyki potocznej (por. *bajzel*<sup>21</sup>), aluzyjnie odwołująca się do charakteru głównych bohaterów opowiadania, poświadcza tendencje autorki do prowadzenia onimicznej (nazewnictwa) gry z małym odbiorcą tekstu. Ową tendencję do prowadzenia gry z odbiorcą w obrębie stosowanego nazewnictwa poświadczają też kolejne przykłady. W *Bałaganiakach* autorka intencjonalnie wprowadziła epizodyczne postaci, by ich obecność powiązać kontekstualnie z rozwijaną fabułą. Jedną z postaci pobocznych jest Pani Porządniowa, która odwiedziła Bałaga-

<sup>21</sup> W znaczeniu słownikowym *bajzel* to ‘nieporządek, bałagan’. Zob. *Słownik współczesnego języka polskiego*. Red. B. Dunaj. Warszawa 1996, s. 38.

niaki, by ich pouczyć, że warto dbać o ład i porządek (nazwa ta została zbudowana na zasadzie semantycznego przeciwieństwa: *Bałaganiaki* < *Porządnisio-wa*, *Porządnisie*); w opowiadaniu tym pojawiła się również nazwa *Dyscypliniak* (czyli ‘ten, który dyscyplinuje’; nazwa aluzyjna do nazwy *Bałaganiaki*, którym pojęcie „dyscyplina” było obce)<sup>22</sup>. W opowiadaniu *Przechwalaki* pojawiły się kolejne twory antroponimiczne Zimnowodzkiej, odnoszące się do braku zdolności artystycznych i braku opanowania przypisywanych sobie umiejętności, np. kompozytor *Melancholniś* oraz pianista *Rzępolniś* (u którego córki Przechwalaka brały lekcje gry na instrumencie i lekcje śpiewu). Na podobnej zasadzie skonstruowano nazwę osobową *Profesor Wyjec*, charakteryzującą bohatera powieści *Kłameczusiaki*.

Kolejne nazwy mówiące, odnoszące do cech bohaterów, zapisane w postaci antroponimów identyfikujących określone postaci, odnaleźć można w opowiadaniu *Dąsacze*. W utworze tym pojawia się postać *Pana Pretenski* oraz doktora *Pana Śmiechajły*. Obaj bohaterowie w dialogowej wypowiedzi ujawniają motywację powstania identyfikujących ich nazw (*Otóż, chciałem Pana zawiadomić, że Pańska córka strzela z okna fochami w przechodniów!*), który w następujący sposób dokonuje swej autocharakterystyki: *Taką mam naturę, że ciągle mi wesoło. Nie bez powodu nazywam się Śmiechajło*. W opowiadaniu *Kłameczusiaki* odnotowano obecność innych antroponimów, dzięki którym mały odbiorca zdobywa wiedzę na temat cech charakterystycznych tych postaci, np. *Pan Krytykajło* czy *Podejrzliwisie*. Owe nazwy osobowe intencjonalnie wpisane w kontekst opowiadania pełnią w tekście oprócz prymarnej funkcji identyfikacyjnej jeszcze inne sekundarne funkcje: semantyczną, ekspresywną, dydaktyczno-wychowawczą, aluzyjną, wartościującą, humorystyczną; często też funkcje te w odpowiednio spreparowanym kontekście nakładają się na siebie.

W twórczości Zimnowodzkiej równie bogata semantycznie i klasyfikacyjnie okazuje się sfera nazewnicza odnoszona do chrematonimii użytkowej (nazwy obiektów usługowo-handlowych i nazwy lokali gastronomicznych) oraz ideacyjnej (tytuły wytworów/tekstów kultury)<sup>23</sup>. Nazwy te, pełniąc w tekście funkcję dydaktyczną, aluzyjną, ludyczną i humorystyczną, uatrakcyjnają małemu czytelnikowi odbiór utworu: „*Powyżej Uszu*” — *Szkoła Przetrawiania dla Aktywnych, szkoła Skrzydła u Ramion* (Przechw.), programy telewizyjne: *Podniebne Gęby* (frazeologizm *niebo w gębie* i przypisane mu konotacje wartościujące), *Jak nie kijem go, to pałką* czy *Wiadomości Wędkarskie*; tygodnik *Płociuchy do Poduchy*; gospoda *Niebo w Gębie*; piekarnia *Świeże Buleczki*<sup>24</sup>; nazwa chórk

<sup>22</sup> Wśród antroponimów można wskazać też inne nazwy opozycyjne, por. *Dąsacze/Dąsaczynka* — *Śmiecholki/Śmiechajło*, *Bałaganiaki* — *Porządnisie*.

<sup>23</sup> Zob. A. Gałkowski: *Chrematonimy w funkcji kulturowo-użytkowej*. Łódź 2011, s. 61—129.

<sup>24</sup> Nazwy wynotowano z opowiadania *Wścibionki*.

*Głosiki jak z Fabryki*<sup>25</sup>. Wykreowane przez Zimnowodzką nazwy świadczą nie tylko o jej pomysowości, ale utwierdzają też w przekonaniu, że jest ona w pełni świadoma roli i funkcji nazewnictwa wpisanego w przestrzeń literackiej narracji. Wymyślone (w większości będące nazwami nieautentycznymi utworzonymi przez Zimnowodzką) nazewnictwo dopełnia obraz warsztatu pisarskiego autorki, w którym na uwagę zasługują takie następujące komponenty: sposób kreacji bohatera oraz świata przedstawionego, realizowane w obrębie opowiadań wątki i treści, podejmowane ważne problemy, służące edukacji małego czytelnika oraz oswajaniu go z rzeczywistością komunikacyjną i językową charakterystyczną dla świata, w którym żyje, a imitowaną w lekturze.

## Wnioski

Wybrana do analizy twórczość Agnieszki Zimnowodzkiej reprezentowana przez cykl jedenastu opowiadań dla dzieci w wieku przedszkolnym i młodszym wieku szkolnym obliguje do sformułowania kilku wniosków:

1. Do czytelniczych wyznaczników popularności literatury Agnieszki Zimnowodzkiej niewątpliwie można zaliczyć podjętą przez autorkę formę prowadzenia narracji, a w jej obrębie: sposób kreowania bohatera dziecięcego (łącznie z jego nazewnictwem), wartką akcją, prostotę przekazu (choć niejednokrotnie wpisaną w znaczenia symboliczne) oraz odpowiednio spreparowaną i dobraną tematykę utworów, dostosowaną do umiejętności percepcyjnych dziecka, zgodną z jego światem wyobrażeń i wartości. Widoczna jest w niej również spójność między szatą graficzną książki (ilustracje, mapy) i zawartymi w niej treściami.
2. Fabuła opowiadań oraz wzory postaci literackich zawierają czytelne dla dziecka typy wartości (witalne, moralne, poznawcze i estetyczne) służące kontekstowej realizacji twórczych założeń autorki.
3. Opowiadania Agnieszki Zimnowodzkiej dostarczają małemu odbiorcy doświadczeń życiowych: zarówno umiejętności uporządkowania tych nabytych, jak i planowania, a następnie organizacji poznanych prawideł w rzeczywistości społecznej. Dzięki walorom edukacyjnym opowiadań opisujących perypetie nietuzinkowych bohaterów umożliwia się dziecku zrozumienie efektów, jakie wynikają z określonych zachowań i postaw, ułatwiając mu wyciąganie wniosków dotyczących konkretnych wartości przypisanych fikcyjnym postaciom.

<sup>25</sup> Owe nazwy zawarto w opowiadaniu *Klamczusiaki*.

4. Literatura proponowana przez Zimnowodzka poświadcza tendencję do zacierania granic między literaturą kierowaną do dziecka a tą tworzoną „dla dorosłych”<sup>26</sup>, dostarczając stałych bodźców do analizowania siebie.
5. Zastosowanie strukturalnych zasad rządzących dziecięcą logiką i warstwą językową dostosowaną do sposobu bycia, stylu i komunikacji codziennej dziecka umożliwiło autorce naturalne (spontaniczne) nawiązanie kontaktu z małym odbiorcą, któremu pisząca proponuje opowieści nie tylko z dużym wyczuciem jego wyobraźni i humoru, ale również stworzone przy użyciu wyszukanych środków językowych, wśród których dominują rozmaite formy gier i zabaw lingwistycznych (również w warstwie nazewniczej), odwołujących się do frazeologii i kształtujących umiejętności językowe oraz gust estetyczny młodych czytelników.
6. Opowiadania Agnieszki Zimnowodzkiej można uznać za atrakcyjny poznawczo materiał dydaktyczny służący realizacji treści zapisanych w podstawach programowych edukacji przedszkolnej oraz zintegrowanej edukacji wczesnoszkolnej. Dzięki tym tekstom można zadbać o pozytywne relacje w grupie, wdrażać wartości, oswajać z funkcjonowaniem określonych zasad i norm społecznych, uczyć empatii, optymizmu, wiary w moc dobra, dystansu do siebie i świata.

## Bibliografia

### Literatura podmiotowa

- Zimnowodzka A.: *Balaganiaki*. Łódź 2016.  
Zimnowodzka A.: *Dąsacze*. Łódź 2016.  
Zimnowodzka A.: *Kłaczusiaki*. Łódź 2016.  
Zimnowodzka A.: *Leniwczaki*. Łódź 2016.  
Zimnowodzka A.: *Przechwalaki*. Łódź 2016.  
Zimnowodzka A.: *Pytajnisie*. Łódź 2016.  
Zimnowodzka A.: *Śmiecholki*. Łódź 2016.  
Zimnowodzka A.: *Wścibionki*. Łódź 2016.  
Zimnowodzka A.: *Wstydziołki*. Łódź 2016.

---

<sup>26</sup> Zob. S. Beckett: *Transcending Boundaries: Writing for a Dual Audience of Children and Adults*. New York 1999; Å.M. Ommundsen: *Who Are These Picturebooks for? Controversial Picturebooks and the Question of Audience*. In: *Challenging and Controversial Picturebooks. Creative and Critical Responses to Visual Texts*. Ed. J. Evans. London—New York 2015, s. 71—94. Por. K. Zabawa: „Teatr” obrazów i słów — sztuka lektury książek obrazkowych (na przykładzie wybranych utworów Iwony Chmielewskiej). W: *Ikoniczne i literackie teksty w przestrzeni nowoczesnej dydaktyki*. Red. A. Pilch, M. Rusek. Kraków 2015, s. 113—130.

Zimnowodzka A.: *Zdziwionki*. Łódź 2016.  
 Zimnowodzka A.: *Złośliwczaki*. Łódź 2016.

## Literatura przedmiotowa

- Beckett S.: *Transcending Boundaries: Writing for a Dual Audience of Children and Adults*. New York 1999.
- Bettelheim B.: *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*. Tłum. D. Danek. Warszawa 1996.
- Boniecka B.: *Widzenie świata i jego prawidłowości. Dziecięca logika i prawda*. W: *Składnia. Stylistyka. Struktura tekstu*. Red. M. Krauz, K. Ożóg. Rzeszów 2002.
- Czaplicka-Jedlikowska M.: *Edukacyjne aspekty nazw własnych w literaturze dla dzieci*. Bydgoszcz 2007.
- Domaciuk-Czarny I.: *Nazwy własne w przestrzeni literackiej i wizualnej typu fantasy*. Lublin 2015.
- Gałkowski A.: *Chrematonimy w funkcji kulturowo-użytkowej*. Łódź 2011.
- Mystkowska H.: *Książka w wychowaniu przedszkolnym*. Warszawa 1965.
- Ommundsen Å.M.: *Who Are These Picturebooks for? Controversial Picturebooks and the Question of Audience*. In: *Challenging and Controversial Picturebooks. Creative and Critical Responses to Visual Texts*. Ed. J. Evans. London—New York 2015.
- Radlińska H.: *Książka wśród ludzi*. Warszawa 1961.
- Rosner K.: *O funkcji poznawczej dzieła literackiego*. Wrocław 1970.
- Słownik współczesnego języka polskiego*. Red. B. Dunaj. Warszawa 1996.
- Zabawa K.: *Literatura dla dzieci w kontekstach edukacyjnych*. Kraków 2017.
- Zabawa K.: *Rozpoczęta opowieść. Polska literatura dziecięca po 1989 roku wobec kultury współczesnej*. Kraków 2013.
- Zabawa K.: „Teatr” obrazów i słów — sztuka lektury książek obrazkowych (na przykładzie wybranych utworów Iwony Chmielewskiej). W: *Ikoniczne i literackie teksty w przestrzeni nowoczesnej dydaktyki*. Red. A. Pilch, M. Rusek. Kraków 2015.
- Zabawa K.: *Współczesna literatura dziecięca — propozycje*. „Polonistyka. Innowacje” 2016, nr 3.
- Zabawa K.: *Współczesna literatura dziecięca w edukacji wczesnoszkolnej — rzeczywistość i perspektywy*. W: *Nowe wyzwania i perspektywy dla wychowania przedszkolnego i edukacji wczesnoszkolnej*. Red. B. Surma. Kraków 2012.

## Skróty tytułów

Bałag. — *Bałaganiaki*  
 Bezw. — *Bezwstydnisie*  
 Dąs. — *Dąsacze*  
 Kłam. — *Kłameczusiaki*  
 Len. — *Leniwczaki*  
 Przech. — *Przechwalaki*

Pyt. — *Pytajnisie*  
 Śmiech. — *Śmiecholki*  
 Wstydz. — *Wstydziołki*  
 Wści. — *Wścibionki*  
 Zdziw. — *Zdziwionki*